

Piotr Girdwoyń

ORCID: [0000-0001-6341-3978](https://orcid.org/0000-0001-6341-3978)

Katedra Kryminalistyki, Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

Tadeusz Tomaszewski

ORCID: [0000-0003-4787-2490](https://orcid.org/0000-0003-4787-2490)

Katedra Kryminalistyki, Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

Opinie psychografologiczne – w poszukiwaniu granic nauki i zdrowego rozsądku

<https://doi.org/10.19195/978-83-229-3843-0.3>

Abstrakt: W ostatnich latach obserwuje się zjawisko wpisywania się na listy biegłych sądowych osób, które jako swoją specjalność podają psychografologię, a jednocześnie organy procesowe powołują takie osoby jako biegłych do wydawania opinii pismoznawczych w konkretnych sprawach. Metody badań psychograficznych różnią się w istotny sposób od kryminalistycznych badań identyfikacyjnych (porównawczych) pisma ręcznego i nie znajdują dostatecznego naukowego uzasadnienia. Dlatego akceptowanie jako biegłych takich osób grozi wydawaniem opinii błędnych lub niewłaściwie uzasadnionych, co w konsekwencji może prowadzić do przyjmowania przez sądy karne i cywilne jako podstawy orzekania dowodów niewiarygodnych oraz do błędnych wyroków.

Słowa kluczowe: psychografologia, kryminalistyczne badania pisma ręcznego, biegły, opinia biegłego, dowody, błędy w opiniowaniu.

W ostatnim okresie obserwujemy zjawisko popularyzacji tzw. psychografologii, co jest o tyle niepokojące, że chce się ją wykorzystywać nie tylko komercyjnie, lecz także dla potrzeb opiniowania sądowego. Jeśli zleceniodawca usług psychografologa robi to na swój użytek, to ryzykuje własne pieniądze i ewentualnie niedostatki wynikające

z wykorzystania „opinii” psychografologa, nie jest to więc problem, który musi zaprzętać uwagę wymiaru sprawiedliwości. Jeśli jednak psychografia trafia na salę sądową w postaci opinii formalnie powołanego przez organ procesowy biegłego, to musi to już budzić zaniepokojenie, a nawet sprzeciw, w sytuacji gdy organ procesowy w dobrej wierze taką opinię traktuje jako dowód i na jej podstawie wydaje orzeczenie.

Na temat grafologii w jej klasycznym rozumieniu napisano już wiele, zaś nauka kryminalistyki konsekwentnie odrzuca wykorzystanie takiej wiedzy dla potrzeb organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, przynajmniej w zakresie dowodowym. Zaznaczmy, że mowa jest tutaj nie o grafologii w rozumieniu potocznym, traktowanej zgodnie z dosłownym tłumaczeniem tego terminu jako „nauka o piśmie”, bo wtedy kryminalistyczne badania pisma ręcznego również by się w niej mieściły. Chodzi natomiast o analizę pisma zapoczątkowaną przez Hipolita Michona i jego kontynuatora Juliusza Crepieux-Jamina, która stara się badać związki osobowości i właściwości psychicznych człowieka z grafizmem pisma ręcznego. Mimo wielu badań w tym zakresie twierdzenia grafologów o jej wysokiej skuteczności i weryfikowalności nie znalazły naukowego potwierdzenia, co leży u podstaw przekonania wielu kryminalistów, iż nie jest to dziedzina, która pozwala na opiniowanie sądowe. Badania grafologiczne nie mają bowiem żadnej ogólnie uznanej metodyki badawczej, która pozwalałaby na uzyskiwanie wiarygodnych i powtarzalnych wyników takich analiz, zaś opinia, która byłaby oparta na wiedzy grafologicznej, nie daje możliwości należytej kontroli wniosków jej autora i nie spełnia w żadnej mierze przesłanek znanego z doktryny procesu amerykańskiego tzw. dowodu naukowego¹. Z tego powodu niektórzy krytycy grafologii traktują ją wręcz jako pseudonaukę².

W takiej sytuacji pojawienie się psychografologii można tłumaczyć jako próbę obejścia krytyki dotyczącej samej grafologii albo (lub: i) podniesienia jej na wyższy poziom „naukowości”, nadania jej pozorów dyscypliny bardziej wiarygodnej, opartej na osiągnięciach psychologii.

Wystarczy prześledzić zapewnienia psychografologów o wysokiej wartości naukowej i skuteczności psychografologii. Oto podmiot gospodarczy na stronie reklamującej swoje usługi twierdzi, że jego firma „jest pierwszą i aktualnie jedyną w kraju

¹ Sądy amerykańskie odmawiają dopuszczania opinii grafologów i psychografologów jako niemających podstaw naukowych oraz z powodu braku dostatecznych kwalifikacji ich autorów; por. M.B. Matley, *The graphologist as expert witness. A survey of some reported cases*, „Journal of the National Association of Document Examiners” 1995, no. 1, t. 17.

² A. Trubek, *Sorry, Graphology Isn't a Real Science*, <https://daily.jstor.org/graphology-isnt-real-science/>, (dostęp: 17.09.2022); K. Warren, *The Psychology of Extraordinary Beliefs, Graphology*, <https://u.osu.edu/vanzandt/2018/03/08/graphology/> (dostęp: 17.09.2022). W polskiej literaturze o braku naukowych podstaw grafologii (także psychografologii) obszernie pisze Z. Czeczot, który, omawiając zasady grafologicznej oceny pisma, żartobliwie zauważa, iż stanowią one „swoisty system symboliki przypominający senniki egipskie”; Z. Czeczot, *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, Wyd. Zakładu Kryminalistyki KG MO, Warszawa 1971, s. 49.

profesjonalną, niezależną firmą o profilu kompleksowego badania pisma ręcznego i dokumentów w ujęciu prawnym i psychologicznym”, która „wykonuje badania z każdej specjalizacji badania pisma ręcznego, czyli: kryminalistycznej, psychologicznej, klinicznej”, zaś założycielka firmy jest „uznaną w międzynarodowym środowisku ekspertką w niszowej specjalizacji badania patologicznego pisma ręcznego, psychografologii”. Oferowane badania mają polegać m.in. na ocenie „stanu psychofizycznego probanta w chwili sporządzania grafizmu (ocena poziomu świadomości i swobody wyrażania woli)” oraz na sporządzaniu „portretu osobowościowego w oparciu o pismo”. Twierdzi się też, że „Kancelaria, dzięki kompleksowej obsłudze i niezależności od jakiejkolwiek instytucji, uznawana jest w kraju za lidera na rynku usług badania pisma ręcznego i dokumentów, a w zakresie badań psychografologicznych – jako prekursora”. Warto dodać, iż wspomniana założycielka firmy przedstawia się jako „biegły sądowy pismoznawca, psychografolog”³.

Na innym portalu właścicielka promującej się firmy określa siebie jako osobę „uprawnioną do wykonywania ekspertyz: grafologicznych, psychografologicznych i grafometrycznych dot. kryminalistycznego badania autentyczności pisma i podpisów, w tym pisma patologicznego”. Chwali się też, że jej „kwalifikacje są udokumentowane, poparte doświadczeniem i ciągłym rozwojem”, a „swoją biegłość w temacie, udowodniła[m] przed Sądem Okręgowym w Warszawie oraz Sądem Okręgowym Warszawa-Praga, przy których została[m] ustanowiona biegłym sądowym w zakresie grafologii, psychografologii, badań pisma ręcznego, w tym pisma patologicznego”. Na tej samej stronie podkreśla, że „Cechy pisma każdej osoby są jedyne i niepowtarzalne. Wiedza i umiejętności, które posiadają grafolog, psychografolog i ekspert badań pisma ręcznego pozwalają na analizę indywidualnych cech pisma w zakresie autentyczności, identyfikacji czy nawet próby wnioskowania o cechach osobowościowych twórcy tekstu”⁴.

W prasie przytacza się też wypowiedzi jednej z psychografologek, z których wynika, że „Spory lewy margines świadczy o tym, że prawdopodobnie [piszący] zostawia swoim współpracownikom przestrzeń do wykazania się, do próbowania. Powiedziałabym, że jest introwertyczny i nie dopuszcza ludzi zbyt blisko siebie, ale ich szanuje (o tym świadczy dość duża przestrzeń między liniami, jej brak świadczyłby o tym, że osoba nadmiernie szuka kontaktu z innymi, czasem w irytujący sposób, bywa drobiazgową). Pozostawienie średniego marginesu na górze kartki pokazuje, że ten człowiek ma również swoje autorytety; szanuje je i potrzebuje”. I dalej: „To pismo jest surowe, bez żadnych ozdobników, a nawet można dostrzec tu pewne uproszczenia. Zatem to człowiek analityczny, planujący. Nie ma elementów uśmiechających się, zatem powiedziałabym, że to mężczyzna poważny, może trochę smutny. Spora przestrzeń pomiędzy wyrazami

³ <https://kancelaria-psychografologiczna.pl/> (dostęp: 18.09.2022).

⁴ www.centrumgrafologii.pl (dostęp: 18.09.2022).

świadczy o tym, że nie podejmuje decyzji pod wpływem chwili, raczej dobrze się zastanowi, zaplanuje. Czyli potrzebuje dystansu, podejścia z rezerwą, powściągliwości”⁵.

Jednocześnie jak grzyby po deszczu powstają firmy oferujące swoje komercyjne usługi, wykraczające poza udokumentowane możliwości pismoznawstwa, a takie ich nazwy, jak Instytut Psychografologii (<https://www.instytutpsychografologii.pl/>), Naczelna Rada Pismoznawcza (<https://nrp.com.pl/>), Centrum Rozwoju Harmony Life (<https://psychografolog.pl/>), Akademia Rozwoju Umiejętności (<https://akademiaru.pl/psychografologia/>) mają tylko przekonywać do wysokich kompetencji wykonawców badań i wiarygodności ich opinii. Jedna z takich firm oferuje cykl „certyfikowanych szkoleń” z zakresu badania pisma ręcznego, prowadzonych według „autorskiego programu eksperta badań pisma ręcznego, biegłego sądowego pismoznawcy”, zaś osoby kończące szkolenie mają być „faktycznie biegłe w zakresie pismoznawstwa i przygotowane do zawodu”. Pierwszy kurs ma m.in. odpowiadać na pytanie, „jak zarabiać jako grafolog” i „jak zostać biegłym sądowym grafologiem”; kolejny omawia psychologiczne badania pisma ręcznego oraz proponuje „objaśnienie nauki psychografologii, symboliki psyche – przestrzeni, omówienie klucza interpretacyjnego dla wszystkich cech graficznych pisma, a także nauk[ę] analizy psychologicznej pisma i podpisu, a także ćwiczenia w sporządzaniu portretów osobowościowych w oparciu o pismo ręczne”. Ostatni kurs ukierunkowany jest na „praktyczne aspekty funkcji biegłego”, w tym na przygotowanie do wystąpień przed sądem w ramach opinii ustnych uzupełniających i przekazanie zasadniczych informacji i sprawdzonych rozwiązań, które pozwolą pełnić funkcję w sposób sprawny i korzystny”, co nie pozostawia złudzeń, że wiedza zdobyta na kursach ma – w intencji ich organizatorów – stanowić podstawę wykonywania zawodu biegłego sądowego⁶.

Naczelna Rada Pismoznawcza, „profesjonalnie i naukowo” zajmująca się „kompleksowo i wyłącznie dziedziną badania pisma ręcznego” (w taki sposób promuje się na swojej stronie), oferuje szkolenia dla biegłych sądowych, które mają przygotowywać do „zawodu grafologa i funkcji biegłego pismoznawcy, a także stanowią kursy uzupełniające dla osób pełniących już tę rolę i realizujących obowiązek stałego podnoszenia swoich kwalifikacji”. Szczególną uwagę zdecydowano się poświęcić badaniom „pisma ręcznego z kopii”, co ma szczególną wymowę w świetle dalej cytowanych przypadków z praktyki sądowej. Jak zapewnia podmiot występujący z ofertą, „Szkolenia dla biegłych postaviliśmy sobie za priorytet”⁷.

⁵ M. Mazurek, *Psychografolog: Pokaż mi, jak piszesz, powiem ci, kim jesteś*, „Gazeta Krakowska” 26.06.2017, <https://plus.gazetakrakowska.pl/psychografolog-pokaz-mi-jak-piszesz-powiem-ci-kim-jestes/ar/12210843> (dostęp: 17.09.2022).

⁶ <https://www.instytutpsychografologii.pl/szkolenia-grafologiczne/> (dostęp: 17.09.2022).

⁷ Z pisma Naczelnej Rady Pismoznawczej do prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 14 kwietnia 2021 r.

Jednym z efektów takich działań marketingowych jest pojawienie się na listach biegłych sądowych, prowadzonych przez prezesów sądów okręgowych, biegłych podających jako swoją specjalizację psychografologię. Jak wiadomo, zgodnie ze stosownymi przepisami⁸ prezesi sądów okręgowych powinni weryfikować kwalifikacje kandydatów na biegłych, w tym – w zależności od konkretnego przypadku – żądać opinii zakładów pracy zatrudniających takie osoby lub opinii organizacji zawodowych, do których osoby te należą (§ 3 ust. 1 i 2 rozporządzenia), a także dokumentów lub innych dowodów wykazujących posiadanie przez kandydatów na biegłych sądowych wiadomości specjalnych. Ocena, czy posiadanie wiadomości specjalnych zostało dostatecznie wykazane, należy do prezesa (§ 12 ust. 2 rozporządzenia). Specjalność w zakresie psychografologii została widocznie zaakceptowana przez prezesów sądów, skoro ta nazwa została umieszczona na wielu listach biegłych sądowych, zaś osoby reprezentujące ww. specjalność zostały formalnie na listy wpisane. Niebezpieczeństwo takiej sytuacji polega na tym, że w przypadku wątpliwości co do kompetencji biegłych wydających opinię z tego zakresu w konkretnych sprawach, mogą się oni powoływać na wpis na listę biegłych sądowych, co ma stanowić swoisty glejt świadczący o dysponowaniu przez nich uznanymi w nauce i praktyce sądowej wiadomościami specjalnymi. Jednak jeszcze większym niebezpieczeństwem jest przyjmowanie przez organy procesowe takich opinii jako wyniku rzetelnych i naukowo uzasadnionych analiz pismoznawczych oraz wydawanie na ich podstawie orzeczeń.

Z kwerendy list biegłych sądowych prowadzonych przez wszystkie 47 sądów okręgowych w Polsce wynika, że w 44 sądach na takich listach pojawili się biegli o zadeklarowanej specjalności „psychografologia”. Wprawdzie liczba takich biegłych w skali kraju nie jest na szczęście imponująca – cztery osoby (jedna biegła wpisana jest na listy 44 sądów okręgowych!), niemniej sam fakt wpisania biegłych o takiej specjalności na listę sądową jest znamienny i wywołuje podejrzenie niewłaściwej lub niepełnej weryfikacji kompetencji kandydatów na opiniodawców. Najwięcej biegłych o tej specjalności znajduje się obecnie na listach warszawskich sądów okręgowych (cztery osoby na liście Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, trzy osoby na liście Sądu Okręgowego w Warszawie). Przegląd list sądowych dowodzi zarazem dużego chaosu terminologicznego w określaniu przez prezesów sądów okręgowych dziedziny, w jakiej są wydawane opinie związane z badaniem pisma ręcznego (stosowane są np. nazwy: badanie dokumentów, klasyczne badania dokumentów, ekspertyza pisma, kryminalistyka, kryminalistyczna ekspertyza pisma, ekspertyza pisma związana z badaniem autentyczności oraz autorstwem pisma ręcznego i podpisów, grafologia, grafoskopia, a nawet używana jest zbiorcza nazwa

⁸ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych, Dz. U. z 2005 r. Nr 15, poz. 133.

„różne”), przy czym psychografologia albo jest wtedy traktowana jako specjalność w szerszej dziedzinie związanej z badaniem pisma ręcznego, albo (choć sporadycznie) wydzielona jako odrębna dziedzina badań biegłych sądowych.

Praktyka opiniodawcza Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, w tym występowanie jako podmiot wydający kolejną opinię pismoznawczą w sprawie lub jako wystawca tzw. opinii pozaprocesowych, pokazuje, że organy procesowe powołują do wykonywania ekspertyz biegłych sądowych wpisanych na listy jako psychografolodzy i że opinie przez nich wydawane co do zasady nie spełniają standardów niezbędnych dla procesowego ich wykorzystania. Poniżej podano kilka przykładów, z jakimi spotkano się tylko w ostatnim okresie.

1. W sprawie dotyczącej badania testamentu sporządzonego przez osobę chorą na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2, która zmarła kilka dni po dacie widniejącej w testamencie, biegła psychografolog wypowiadała się na temat możliwości testowania przez spadkodawczynię. W swojej opinii napisała: „W kolejnym etapie badań grafizmu dokonano analizy pisma z dokumentu kwestionowanego w celu wyodrębnienia z niego takich cech graficznych, które byłyby [...] zgodne z kluczem interpretacyjnym w zakresie grafologii klinicznej, które odpowiadają za te wskazujące na wyłączenie/brak świadomości czynów i/lub swobodnego powzięcia i/lub wyrażenia woli [...]. W praktyce oznacza to, że zaobserwowane cechy pisma ocenia się w kontekście zmian obrazu pisma w związku z [...] odmiennymi okolicznościami sporządzania grafizmów (inny stan ducha... samopoczucia). [...] Zapis treści i podpisu na dokumencie kwestionowanym (Testamencie) sporządzone są pismem o typie striarnym, czyli pismem, w którym impulsy psycho-motoryczne zostają wstrzymane, zahamowane [...]. Fakt występowania pisma tego typu z punktu wyjścia wskazuje na pismo noszące zjawiska patologii budzącej wątpliwości co do stanu psychofizycznego probanta w chwili kreślenia pisma [...]. Cechy mierzalne w zakresie pola pisma [...], znaczące zmiany [...] w kierunku zmniejszania się wielkości znaków, co uzupełnia wnioski o stopniowym wraz z pisanem popadaniem probanta w stan przygnębienia, zwątpienia (pismo małe, drobne, bądź zmniejszanie się pisma to zjawisko »chowania się w sobie«, strach)”⁹.

Na skutek zlecenia pełnomocnika osoby wskazanej w testamencie jako spadkobierca (syna zmarłej) Katedra Kryminalistyki UW wydała opinię pozaprocesową, w której podano w wątpliwość możliwość wydzielenia w piśmie ręcznym takich cech lub zespołu cech, które pozwalałyby na podstawie samej tylko analizy pismoznawczej (a nie wiedzy o okolicznościach towarzyszących pisaniu) na bezsporne stwierdzenie, że dany rękopis został napisany pod wpływem strachu lub w warunkach wyłączających

⁹ Sprawa o sygnaturze akt I Ns 13/21, Sąd Rejonowy w Augustowie.

swobodne wyrażenie woli bądź stan świadomości. Biegła bowiem utrzymywała, że celem jej ekspertyzy było dążenie do „wyodrębnienia z rękopisu dowodowego zjawisk graficznych wskazujących na anomalie w zakresie stanu psychofizycznego wskazującego na ograniczoną/wyłączoną świadomość/swobodę działania bądź działanie pod przymusem czy groźbą”. Nie wyjaśniła jednak zasad i metodyki badań pozwalających na interpretację określonych cech graficznych jako oznak konkretnych przyczyn ich powstania, w tym zwłaszcza związanych z „ograniczeniem bądź wyłączeniem świadomego i/lub swobodnego powzięcia lub wyrażenia woli” u wykonawcy pisma.

Istotnym uzasadnieniem stanowiska biegłej było uznanie przez nią, że rękopis dowodowy został nakreślony „pismem striarnym”. Jest to określenie nieznane w kryminalistycznej literaturze fachowej, a wywodzące się z grafologii i nieoparte na zwalidowanych i sprawdzonych naukowo metodach badawczych. Pismo dowodowe miało zawierać „grafizm striarny”, gdyż zdaniem autorki opinii było ono „nienaturalne [...], niezamierzone [??? – przyp. autorów], niestaranne [...] skrajnie nieregularne, z licznymi elementami braku koordynacji, z poprawkami/korektami i klasycznymi cechami pisma patologicznego: tremor, ataksja, nieregularności, usztywnienia, kąty, ubytki w poprawnym zapisie własnego imienia i nazwiska, świadczące o takim stanie psychofizycznym, w którym nie kontroluje poprawności zapisu podstawowych własnych danych”. Żeby jeszcze bardziej uzasadnić swoją tezę, biegła dorzuciła do tego wykazu także cechy pisma patologicznego, „jak w przypadku pisma regresywnego, jak u osoby, która traci/nie koordynuje umiejętności podstawowej, wyrobionej – pisania”. Biegła wspomniała też o „wewnętrznych zapętleniach i skrajnych nieregularnościach”, które obok innych cech miały wskazywać na sporządzenie pisma „ręką nienawykłą/niezdolną do pisania w wyniku stanu psycho-fizycznego, w okolicznościach nienaturalnych dla probanta, w stanie co najmniej ograniczenia świadomości”. Wreszcie, pisząc o cechach motorycznych pisma dowodowego, biegła uznała, że wskazywały one na „tempo bardzo wolne (i spowolnione), nienaturalne”, co jednak prowadziło do niejasności opinii, gdyż kilka zdań dalej biegła stwierdziła coś innego: „tempo przyspieszone (typowe dla braku koordynacji psycho-motorycznej)”.

Żadna w wymienionych przez biegłą właściwości graficznych pisma nie wystąpiła jednak w rękopisie dowodowym lub przynajmniej nie wystąpiła w tak skrajnej postaci, jaką opisała biegła psychografolog. Na potwierdzenie tego stanowiska warto przytoczyć ocenę pisma kwestionowanego podaną przez inną biegłą, powołaną wcześniej dla potwierdzenia sporządzenia testamentu przez spadkodawczynię. Uznała ona, iż rękopis testamentowy tworzył pismo zwykłe wiązane, klasy średniej, którego zapisy są staranne, czytelne, kreślone z zamasyistością i stabilnym rozpędem pisma, prezentujące pismo estetyczne, proporcjonalne, dojrzałe, o naturalnym cieniowaniu gramm. Biegła ta nie

stwierdziła w nim również poprawek, retuszów i przekreśleń. Była to więc ocena pisma dowodowego diametralnie odmienna od podanej przez biegłą z zakresu psychografologii, przy czym ocena ta była znacznie bliższa rzeczywistemu sposobowi wykonania rękopisu testamentowego. Brak w rękopisie kwestionowanym cech i właściwości, które widziała specjalistka od psychografologii powadził wręcz do podania w wątpliwość jej wniosku o wystąpieniu pisma „striarnego”, a tym samym podważał podane przez nią uzasadnienie tezy o „zasadniczym ograniczeniu/wyłączeniu sprawności psychomotorycznej probanta” wynikającym ze stanu „co najmniej ograniczenia świadomości”, które to zjawiska mają towarzyszyć pismu „striarnemu”. Trudno zresztą przyjąć jej wniosek o ograniczeniu, a tym bardziej o wyłączeniu świadomości spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu oraz o utracie przez nią swoich „nawykowych możliwości psycho-motorycznych w zakresie podstawowej czynności, jaką jest formułowanie logicznej myśli i zapisywania jej na papier”, jeśli się zwróciło uwagę na to, że testament został napisany w sposób logiczny, czytelny i bez przejawów patologii pisma, jak również bez błędów w zapisie imienia i nazwiska testatorki.

2. W równie ciekawej sprawie identyfikacji wykonawcy pisma występującego w 17 dokumentach do wydania opinii identyfikacyjnej powołano biegłą, która figurowała na listach obu sądów okręgowych w Warszawie jako specjalistka z zakresu grafologii i psychografologii. W swojej opinii biegła wielokrotnie odwoływała się do badań psychografologicznych, twierdząc, że takie badania prowadziła na użytek swojej ekspertyzy i że ich wyniki miały być w niej wykorzystane. Wskazała też, że poza typowymi dla sądowej ekspertyzy pismoznawczej badaniami graficzno-porównawczymi, „wyniki badań poddano analizie pod kątem naturalnej zmienności grafizmu pisma (tj. analizie psychografologicznej), na którą wpływają czynniki wewnętrzne i zewnętrzne”, w tym m.in. kondycja psychofizyczna (złe samopoczucie, silne zmęczenie, przeziębienie, nieprzespana noc), niewygodna pozycja przy pisaniu, „różne okoliczności pisania”, temperatura otoczenia, „próby wywierania presji i nacisku psychologicznego przez inne osoby, na osobę składającą podpis”. Okoliczności te biegła chciała uwzględnić w analizie psychografologicznej, której założeniem jest „indywidualizacja pisma jako odzwierciedlenie psychofizycznych predyspozycji człowieka”. W omawianej sprawie problemem była jednak możliwość uwzględniania przez biegłą psychografolog wymienionych przez nią okoliczności, bowiem żadna z nich nie była znana; nie zostały one podane w aktach sprawy oraz nie wynikały z dokumentacji medycznej i zeznań świadków. Zatem biegła – na podstawie badania pisma ręcznego – nie miała szansy ustalenia, czy okoliczności takie w ogóle wystąpiły i jaki miały wpływ na badane rękopisy, zarówno dowodowe, jak i porównawcze. Natomiast psychografolodzy uważają, że są w stanie uwzględnić tego rodzaju czynniki w badaniach pisma, nie mając do tego dostatecznej podstawy

faktycznej i naukowej. Nie przeszkodziło to jednak biegłej na podanie następującego stwierdzenia: „[...] mając na uwadze zmienne okoliczności psychofizyczne w chwili sporządzenia zapisów, dokonałam analizy cech zmiennych pisma ręcznego, tj. analizy psychografologicznej”. Celem tej analizy miało jakoby być „wychwycenie różnic bądź spójności psychografologicznej”, lecz biegła nie wyjaśniła, które konkretnie ze wspomnianych zmiennych brała pod uwagę i co miało z ich uwzględnienia wynikać dla określenia owej „spójności psychografologicznej”.

Wiedza psychografologiczna nie uchroniła zarazem biegłej od popełnienia podstawowych błędów metodologicznych, w tym polegających na niewłaściwej ocenie materiału dowodowego (który biegła traktowała jako jednorodny graficznie, mimo że wykonano go w różnych dokumentach dowodowych pismem majuskułowym lub minuskułowym) i nieprowadzeniu we wstępnej fazie ekspertyzy tzw. badań scalających ten materiał, co w konsekwencji prowadziło do błędnych ustaleń (np. co do występowania we wszystkich rękopisach dowodowych cech „zbieżnych”, takich samych choćby w piśmie majuskułowym i blokowym)¹⁰.

3. W odniesieniu do wspomnianego wcześniej problemu badań kopii technicznych warto wspomnieć sprawę¹¹, w której biegła określająca się m.in. jako psychografolog (a także jako prawnik, grafolog, ekspert pisma ręcznego, biegły sądowy z zakresu grafologii, psychografologii kryminalistycznych, psychologicznych i klinicznych badań pisma ręcznego, badań dokumentów, lingwistyki kryminalistycznej) wypowiadała się o autentyczności podpisu, opierając się na materiale kwestionowanym opisanym jako: „kopia dokumentu z nagłówkiem o treści »Akt notarialny« [...] Dokument w postaci wydruku”. W wydzielonym podpunkcie opinii zatytułowanym „Informacja o możliwości badania z kopii” podała następujące uzasadnienie opiniowania bez dostępu do oryginału dokumentu dowodowego: „Aktualne metody pomiarów grafometrycznych pisma pozwalają na badanie kopii/skanów dokumentów w zakresie badania autentyczności grafizmów. Powszechne przekonanie o niezbędności oryginału do badań nad autentycznością grafizmów wynika z faktu, że w przeszłości jedną z cech pisma, tj. nacisk mierzono poprzez dotykanie kartki [...]. Rozwój dziedziny badań pisma ręcznego spowodowany okolicznościami, w których niezwykle często nie ma oryginałów dokumentów, dał możliwość dokonywania pomiarów nacisku pisma [...]. Takich pomiarów dokonuje się z wykorzystaniem oprogramowania komputerowego, lup, odpowiedniego oświetlenia [...]. Badanie kopii daje pełne możliwości ustalenia cech identyfikacyjnych dla probanta, w związku z powyższym materiał wykorzystano do badań identyfikacyjnych”.

¹⁰ Sprawa o sygnaturze akt II K 191/14, Sąd Rejonowy w Pruszkowie. Sprawa ta została szerzej omówiona w: T. Tomaszewski, *Psychografolog prawdę ci i powie*, „Człowiek i Dokumenty” 2021, nr 61.

¹¹ Sprawa o sygnaturze akt I Ns 478/19, Sąd Rejonowy w Gorlicach.

Należy dodać, że materiał kwestionowany był dostępny, tyle że wymagał udania się biegłej do biura notarialnego znajdującego się w innej miejscowości.

W omawianym przypadku dodatkowo zaskakuje opis sposobu i przebiegu badań: „Materiał kwestionowany [...] poddano szczegółowym mikroskopowym [...] badaniom komparatystycznym [...]. W badaniach wykorzystano następujące techniczne środki wspomagające:

- przymiary kreskowe umożliwiające pomiar z dokładnością do ± 1 mm,
- mikroskop cyfrowy (powiększenie do 300 $\times$),
- mikroskop stereoskopowy (Delta Optical) [...],
- oświetlenie o różnym natężeniu i barwie [...].”

Trudno sobie wyobrazić, że te wszystkie wyrafinowane środki techniczne, łącznie z mikroskopem powiększającym 300 razy i różnym rodzajem oświetlenia, wykorzystano do badania kopii będącej przy tym wydrukiem skanu podpisu zawartego w akcie notarialnym, bo ich zastosowanie byłoby bezcelowe. Z lektury opinii nie wynikało też, aby biegła stosowała „oprogramowanie komputerowe” dla przeprowadzenia „pomiarów nacisku pisma”. Mimo braku pierwowpisu dowodowego podpisu biegła we wniosku końcowym opinii stwierdziła, iż przeprowadzone badania „jednoznacznie wskazują, że w całości podpis... zostały sporządzone [pisownia oryginalna – przyp. autorów] przez osobę, której wzory podpisów znajdują się w dokumentach porównawczych złożonych do akt sprawy”. Wniosek ten stanowił bezpośrednią odpowiedź na pytanie sądu zawarte w postanowieniu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego, czy „podpis pod testamentem z [...] Rep A nr [...] został złożony własnoręcznie przez Z.L.” (cytat za opinią procesową). Nie ma zatem wątpliwości co do interpretacji wniosku biegłej, która uznała, że badany podpis został wykonany przez spadkodawcę bezpośrednio na oryginale aktu notarialnego. Zresztą w kilku miejscach opinii biegła wskazywała na autentyczność tego podpisu¹².

Ponadto w tej samej opinii biegła dokonała badań materiału rękopiśmiennego z punktu widzenia wiedzy psychografologicznej. Jednym z elementów jej oceny był faktor, który określiła jako „stan ducha” wykonawcy dowodowej sygnatury, żadną miarą niedający się zweryfikować tak od strony kryminalistycznych reguł badań pisma ręcznego, jak też racjonalnej analizy, jaką powinien kierować się sąd. W dalszej części opinii biegła podała, że „Oprócz zasadniczych pomiarów grafometrycznych dla konstrukcji grafizmów dokonano analizy cech fluktuacyjnych pisma ręcznego w celu oceny różnic w grafizmach wynikających z odmiennych okoliczności psychofizycznych kreślenia próbek pisma bądź cech wskazujących na fałszerstwo grafizmu”. Stwierdziła także, iż zgromadzony do badań materiał pozwalał jej na określenie „spójności

¹² Por. szersze omówienie tej sprawy: T. Tomaszewski, *Psychografolog bada kopię dokumentu*, „Człowiek i Dokumenty” 2021, nr 62.

psychografologicznej” próbek pisma, a ponadto, że dokonała „szczegółowej i kompleksowej analizy” przedstawionych próbek porównawczych, która pozwoliła jej stworzyć „wzorcową charakterystykę obrazu odręcznego pisma i podpisu probanta [...]”. Wreszcie w końcowej części opinii biegła znowu oświadczyła, że w analizie porównawczej uwzględniono „naturalne zmienne (fluktuacyjne) wpływające na zmianę obrazu ogólnego pisma”, w tym różne warunki psychofizyczne, wspomniany już „stan ducha”, kondycję fizyczną i psychiczną piszącego. Biegła nie wyjaśniła jednak, w jaki sposób te wszystkie zmienne miały wpływać na pismo dowodowe i porównawcze oraz co miało z ich uwzględnienia wynikać dla wniosków opinii, nie mówiąc już o tym, że nie wskazała źródła jej wiedzy o takich okolicznościach.

4. W opinii pozaprocesowej wydanej przez biegłą „Grafologa, Psychografologa, Eksperta badań pisma ręcznego, w tym pisma patologicznego” w analogiczny sposób uzasadniono badanie kopii dowodowego testamentu: „W związku, iż do badania zostały użyte kopie dokumentów [pisownia oryginalna – przyp. autorów] należy wyjaśnić, że na podstawie kopii możliwe jest identyfikowanie i badanie cech charakterystycznych pisma i podpisów, bez wiązania ich z podłożem. Obecnie uznaje się, że metody badawcze graficzno-porównawcza i grafometryczna pozwalają na badanie dokumentów w formie kopii także w zakresie badań autentyczności i jednorodności pisma ręcznego i podpisów na podstawie dobrze przygotowanej kopii. W związku z rozwojem nowoczesnych narzędzi technologicznych, oprogramowania komputerowego i odpowiedniego oświetlenia możemy dokonywać oceny na podstawie kopii w zakresie badań autentyczności i jednorodności zapisów/podpisów. W minionych latach oryginały były niezbędne do badania fizycznego (poprzez dotyk) cechy pisma, którą jest nacisk. Obecnie cecha ta jest oceniana przy użyciu narzędzi komputerowych, szkieł powiększających i odpowiedniego oświetlenia. Oryginały dokumentów są konieczne przy badaniu dokumentów pod kątem oceny fałszerstwa w zakresie fizycznego czy chemicznego przerobienia danych dokumentów. W innych przypadkach, jak wyżej zostało udowodnione [??? – przyp. autorów] badanie kopii pozwala na ustalenie autentyczności pisma i podpisów”. Zgodnie z tak uzasadnionym stanowiskiem biegła we wnioskach końcowych stwierdziła, że „dokument nazwany Testament z dnia [...] został napisany w całości przez Erazma [...]” oraz że „data i podpis na dokumencie: Testament z dnia [...] zostały złożone przez Erazma [...]”¹³. Przytoczenie tak obszernych cytatów tej opinii miało na celu nie tylko przedstawienie poglądów biegłej sądowej, które niekoniecznie są zgodne ze stanowiskiem prezentowanym w literaturze kryminalistycznej, lecz także uzasadnienie podejrzenia powstania swego

¹³ Sprawa o sygnaturze akt II Ns 566/18, Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy.

rodzaju polskiej „szkoły” psychografologicznej, ze względu na daleko idące analogie w argumentacji zawartej w obu cytowanych opiniach.

Wszystkie przywołane opinie wydane przez specjalistów z zakresu psychografologii łączy jeden wspólny mianownik: zostały wydane na podstawie metod niesprawdzonych i nieuznawanych przez współczesną naukę. Wszystkie zawierały też nieuprawnione i niedające się zweryfikować wnioski wprowadzające w błąd organy procesowe. W związku z tym należy uznać, iż brak jest merytorycznych podstaw do uznawania psychografologii za dziedzinę lub specjalność uprawniającą do wpisywania na listy biegłych sądowych osób odwołujących się do wiedzy psychografologicznej.

Bibliografia

- Czczot Z., *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*, Wyd. Zakładu Kryminalistyki KGMO, Warszawa 1971.
- Matley M.B., *The graphologist as expert witness. A survey of some reported cases*, „Journal of the National Association of Document Examiners” 1995, nr 1, t. 17.
- Mazurek M., *Psychografolog: Pokaż mi, jak piszesz, powiem ci, kim jesteś*, „Gazeta Krakowska” 26.06.2017, <https://plus.gazetakrakowska.pl/psychografolog-pokaz-mi-jak-piszesz-powiem-ci-kim-jestes/ar/12210843> (dostęp: 17.09.2022).
- Tomaszewski T., *Psychografolog prawdę ci i powie*, „Człowiek i Dokumenty” 2021, nr 61.
- Tomaszewski T., *Psychografolog bada kopię dokumentu*, „Człowiek i Dokumenty” 2021, nr 62.
- Trubek A., *Sorry, Graphology Isn't a Real Science*, <https://daily.jstor.org/graphology-isnt-real-science/> (dostęp: 17.09.2022).
- Warren K., *The Psychology of Extraordinary Beliefs, Graphology*, <https://u.osu.edu/vanzandt/2018/03/08/graphology/> (dostęp: 17.09.2022).
- <https://kancelaria-psychografologiczna.pl/> (dostęp: 18.09.2022).
- www.centrumgrafologii.pl. (dostęp: 18.09.2022).
- <https://www.institutpsychografologii.pl/szkolenia-grafologiczne/> (dostęp: 17.09.2022).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych, Dz. U. 2005 Nr 15, poz. 133.
- Sprawa o sygnaturze akt I Ns 478/19, Sąd Rejonowy w Gorlicach.
- Sprawa o sygnaturze akt I Ns 13/21, Sąd Rejonowy w Augustowie.
- Sprawa o sygnaturze akt II K 191/14, Sąd Rejonowy w Pruszkowie.
- Sprawa o sygnaturze akt II Ns 566/18, Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy.

Psychographological opinions – in search of the limits of science and common sense

Summary: In recent years, there has been a phenomenon of people being accepted as expert witnesses who claim to use psychographology as the basis for their court opinions. At the same time, procedural organs (judges, prosecutors) appoint such people as expert-witnesses to issue opinions in specific cases. Methods used in psychographology differ significantly from forensic identification (comparative) handwriting examinations and psychographology itself doesn't have sufficient scientific justification. Therefore, accepting such people as experts may result in issuing incorrect or improperly justified opinions, which may consequently lead to criminal and civil courts accepting unreliable evidence as a basis for adjudicating and to incorrect judgments.

Keywords: Psychographology, forensic handwriting examination, expert witness, expert's opinion, piece of evidence, errors in giving opinions